

05.08.2016. wieczorne Braćmi jesteście

Obóz.05.08.2016. wieczorne:

Braćmi jesteście

Psalm 133

„Pieśń pielgrzymek, Dawidowa.

O, jak dobrze i miło,

Gdy bracia w zgodzie mieszkają!

Jest to jak cenny olejek na głowie,

Który spływa na brodę,

Na brodę Aarona,

Sięgającą jego brzegu szaty.

Jest to jak rosa Hermonu,

Która spada na góry Syjonu.

Tam bowiem Pan zsyła swoje obdarzenie,

Życie na wieki wieczne”.

Widać, jak doświadczenie czy jakaś sytuacja potrafi zmobilizować ludzi do jedności. Myślę więc, że na końcu Kościół będzie najbardziej zjednoczony, kiedy cała ziemia będzie przeciwko nim, nie tylko jakiś deszcz i wiatr, ale cała ziemia, cała ludzkość będzie przeciwko nim. Kościół będzie najbardziej zjednoczony, będzie sobie najbliższy. Teraz jeszcze pewne rzeczy mogą odwracać uwagę, ale kiedy już cały Kościół będzie ogarnięty doświadczeniem, wtedy będzie już tylko jeden kierunek.

Bogu się podoba, gdy Jego dzieci w zgodzie żyją. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo, bardzo ważne. Ojciec ma w tym upodobanie.

Jak my widzimy zgodę? Zgodne życie? Na ile widzimy zgodne życie, na tyle musimy rozpoznać to, w jaki

sposób wszystko kim był Chrystus na ziemi, było zgodne z tym, jaka jest wola Ojca. Taka sama zgodność ma też przenikać nas. A więc znowu potrzebujemy pracy Bożego Ducha w nas, aby to mogło się w nas dokonywać.

W Liście do Efezjan, w 4 rozdziale, w 6 i 7 wierszu czytamy:

„Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, Który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego”.

Jeden Bóg Ojciec dla nas wszystkich. To jest właśnie to, że różne przeciwności, doświadczenia powodują to, że zaczynamy doznawać: jak dobrze, że możemy być razem, że możemy wesprzeć się, pomóc sobie nawzajem, umocnić się nawzajem.

Obecny czas i obecne doświadczenie, może obrazować też druga Księga Mojżeszowa, 2 rozdział, w którym Mojżesz próbował okazać miłość bratnią. W tamtym czasie zabicie kogoś nie było czymś takim samym jak dzisiaj.

Czytamy od 11 wiersza.

„I zdarzyło się w tym czasie, gdy Mojżesz już dorósł, że wyszedł do swoich braci i przypatrywał się ich ciężkiej pracy. Zobaczył też pewnego Egipcjanina, który bił Hebrajczyka, jednego z jego rodaków. Rozejrzał się więc dookoła, a widząc że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i zagrzebał go w piasku.”

Widzimy więc, że Mojżesz był złączony emocjonalnie z Izraelem i kiedy widział cierpiącego brata, wzburzył się w nim gniew przeciwko tym, którzy ciemnieżyli ten lud. W tym gniewie uderzył wroga i zabił go i zagrzebał go .

„Gdy naza jutrz wyszedł, oto dwaj mężowie Hebrajscy kłócili się. Wtedy rzekł do tego, który zawinił: Czemu bijesz bliźniego swego? A ten odpowiedział: Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mnie zabić tak, jak zabiłeś Egipcjanina? Mojżesz zląkł się i pomyślał: Zapewne sprawa ta wyszła na jaw”.

Wiecie, Mojżesz się rozejrzał i nie widział jakichś wrogów. Jeden, który był, został zabity. Uważał, że jak działa w imieniu braci, to wszyscy będą chcieli stanąć za nim. Ale wystarczyło tylko, że między dwojgiem tych braci nastąpił spór i już jednemu z nich nie podobało się to, gdy Mojżesz chciał ich napomnieć i wskazać im, że to jest złe, co oni robią.

Czasami rozmawiamy w Kościele, mówimy o pewnych rzeczach, o wydarzeniach, myśląc sobie „to brat, to siostra, oni będą rozumieli w jakich próbach, w jakich doświadczeniach jesteśmy”. Okazuje się, że nie zawsze tak jest. Nie raz w swoim życiu doświadczyłem, że rozmawiałem z kimś szczerze i wyglądało jakby ktoś był kimś bliskim, a później nastąpiło jakieś doświadczenie, nastąpiła zmiana sytuacji i ten ktoś później opowiadał własną wersję o tym co słyszał. I okazało się, że szczerze, prawdziwe rozmowy mogą się

czasami okazać dla nas doświadczeniem. Widzimy, że ludzie są bliscy sobie do jakiegoś czasu, a potem może się okazać, że już nie są sobie bliscy.

A więc to braterstwo, o którym myśli Bóg, nie na tym ma polegać. Ma polegać na tym, że w każdym doświadczeniu jesteśmy sobie bliscy, że doświadczenie nie może wniknąć w tą pozycję, z której my jesteśmy, to znaczy do naszego urodzenia z Boga. Bóg ma upodobanie w tym, gdy bracia w zgodzie mieszkają. Bez względu na doświadczenie, wróg nie może zebrać swojego żniwa z powodu jakiegoś doświadczenia. Ludzie wierzący muszą umieć rozwiązać doświadczenia przed Bożym Obliczem, jeśli jest jeden Ojciec i jedna rodzina. Braćmi jesteście, dlaczego się więc kłócicie? Dlaczego bijecie się? - mówił Mojżesz. Powinniście przecież w zgodzie żyć. Nie dość wam, że macie ludzi, którzy was ciemnią na zewnątrz, wywierają na was presję i zmuszają was do czegoś i próbują was wciągać w różne złe doświadczenia? A wy na dodatek jeszcze sami sobie je wytwarzacie, po co? - mówi Mojżesz. Raczej usuńcie tę przeszkodę spośród siebie. I w sumie wydało się, że powinni to zrozumieć. Jednakże kto go wydał? Swoi go wydali, i faraon faktycznie dowiedział się o tym wydarzeniu, a Mojżesz uciekł. Gdy minęło 40 lat, wrócił posłany przez Boga, nadal napotykał bardzo podobnych jak wtedy ludzi. W niczym nie byli lepsi. Dalej mieli ze sobą spory, waśnie, własne kłótnie, własne nastawienia. Chociaż mieli jednego ziemskiego ojca, jednakże nie umieli żyć w zgodzie.

Widzicie, umiejętność życia w zgodzie polega na tym, czy my uznajemy prawo Ojca w Niebie do ustalania, co jest miłe Jemu i co my mamy, jako Jego dzieci czynić. Jakże często mieniący się dziećmi Bożymi, nie zwracają uwagi na wolę Ojca, wchodząc w rzeczy i wydarzenia, które nie nadają się dla Bożych dzieci. Nawet jakieś rozmowy, żartobliwe czy inne, nie pasują do Bożych dzieci. Oczywiście, umiemy się śmiać i cieszyć. Mówimy o jakichś głupich wypowiedziach, czy żartach czy innych rzeczach. Później ktoś usłyszy, zanieśie: „a słyszałeś?”. Mieniący się chrześcijaninem, czy chrześcijanką ludzie mają tak duże uszy, że słyszą nie wiadomo ile rzeczy i później sobie je sprefabrykują i niosą ze sobą, a później jeszcze mówią: „słyszałem/słyszałam”, rozsiewając fałszywe opowieści. Rodzina, bo mienią się chrześcijanami. Rodzina, ale czy ten sam Ojciec jest ich ojcem?

Nie wystarczy więc tylko mówić, że jestem chrześcijaninem/chrześcijanką. Czy my szanujemy naszego Ojca w Niebie, żeby uznać Jego prawo do decydowania w naszym życiu. To jest ważne!

W Pierwszym Liście do Koryntian, w 6 rozdziale.

Rozumiecie, to jest bardzo ważna sprawa. Jedna z tych bardzo ważnych spraw, które napotykamy stając się dziećmi Boga Wszechmogącego.

Czytamy od 8 wiersza.

"Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie i to braciom".

Szkodę wyrządzacie i to braciom, dziwne, prawda? Kościół wydobyty z niewoli ciemności, gdzie ludzie żyli w niezgodzie, w wojnie, w przeciwnościach. Wyprowadzeni z niewoli nienawiści narodowościowej. Wyprowadzeni z niewoli nienawiści rodowych, pokoleniowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Wyprowadzeni na wolność, aby być Bożym ludem, Bożymi dziećmi. Ci ludzie nadal przenoszą ze sobą ten stan, krzywdzenia się nawzajem, który powinien być już pozostawiony. A przecież Bóg mówi, że Mu się podoba, gdy Jego dzieci w zgodzie żyją, mieszkając nawzajem.

„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się, ani wszetecznicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli, ale jesteście obmyci, uświęceni, usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.”

Teraz dla mnie i dla ciebie jest potrzebna bardzo wielka zachęta, żebyśmy nowe życie prowadzili, życie wdzięczne Bogu. Prawdziwa Boża rodzina wyzwolona od tych wszystkich krętych dróg wszystkich rodzin tego świata. Wyzwoleni, żeby żyć dla chwały Ojca w niebie, aby ludzie, którzy nas widzą chwalili Ojca naszego za to, co z nami czyni. Jakub mówi, że skąd te rzeczy, te wydarzenia między wierzącymi ludźmi? Z ciała waszego one pochodzą. Duch Święty nie przyniósł tego do Kościoła.

Mamy Ojcowskie zalecenie - wszystkie dzieci mają żyć w zgodzie z wolą Ojca. Wszyscy musimy żyć według jednej woli, według Jego zamysłu wobec każdego z nas, wtedy On będzie coraz bardziej widoczny w nas, jako w Swoich synach i córkach. Pan Jezus mówi, że moim bratem jest ten, który pełni wolę Ojca, Który jest w niebie. A więc ważne zdanie, jak my będziemy stali wobec woli Bożej i jak będziemy się wspólnie radować tym, że Bóg daje nam szansę skosztowania innej rodziny, wspaniałej, Bożej rodziny.

Pamiętamy te Słowa Pana Jezusa, kiedy mówił o miłości, którą chce w nas mieć, żeby móc nazwać nas również przyjaciółmi. Mówił, kiedy będziecie gotowi jedni za drugich życie położyć, wtedy jesteście moimi przyjaciółmi. Zobaczcie jaka satysfakcja dla nas. Pamiętamy, jak Bóg nie wstydził się nazywać przyjacielem Abrahama, bo Abraham był bliski Bogu.

Wspaniałe doświadczenie dla mnie i dla ciebie i takie doświadczenia obrazują nam jeszcze bardziej jak potrzebujemy siebie nawzajem w doświadczeniu. Gdyby jeden na przykład próbował ratować ten namiot przed wichurą, która chciałaby go porwać, a reszta osób by patrzyła: uda się czy się nie uda. Jak to by wyglądało? Czasami tak bywa, że ktoś obserwuje i patrzy: uda się czy się nie uda? Jednakże wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, że to zagraża nam wszystkim, co mogłoby się tu wydarzyć czy gdzieś tam. Więc zaczęliśmy w tym doświadczeniu odnajdywać to, co właśnie Bóg chce mieć w każdym z nas, żebyśmy zdawali sobie sprawę, że my cały czas jesteśmy w takim doświadczeniu na tej ziemi. Kiedy jesteśmy atakowani przez wroga, który chce zniszczyć nas, który chce rozbić nas, rozproszyc, porozrzucić przez diabła i wszyscy musimy być razem w jedności, żeby stawić mu opór i wygrać mając jednego Ojca w niebie, do Którego chcemy wołać i Którego pomocy potrzebujemy, w Jego Synu znajdując to, co potrzebne.

W Liście do Rzymian, w 14 rozdziale, w 10 wierszu czytamy.

„Ty zaś czemu osądzasz swego brata, albo ty czemu pogardzasz swoim bratem, wszak wszyscy staniemy przed sądem Bożym”.

Znowu mamy Słowo Boże, które mówi, że człowiek może w jakiś sposób sądzić sobie po swojemu, albo pogardzać, ale staniemy wszyscy przed sądem, a Bóg nie powiedział, żeby w ten sposób postępować. Więc Bóg mówi: to mi się nie podoba. Mamy sądzić z powodu grzechu, ale nie pochopnie, nie bezmyślnie, bo

wtedy Bóg będzie konsekwencje wobec nas wyciągał. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli ty sądzisz kogoś a sam tak żyjesz, to siebie też osądzasz.

Rodzina Boża, bracia w Chrystusie. Apostoł Paweł wiedząc do jakiego boju ruszamy, w jakim boju będziemy nieustannie, w Liście do Efezjan, w 6 rozdziale pisze. Słuchajcie to jest taka ważna sprawa dla nas, mieć świadomość w jakiej bitwie bierzemy udział i jak wróg chce nas podejść. Ile razy chce nas podejść i wciągnąć na swój teren, aby nas tam powalić, zniszczyć, doprowadzić do rozgardiaszu, a potem rozproszyc, żebyśmy stracili to co jest cenne, co jest wieczne, co prawdziwe.

Apostoł Paweł pisze tak.

„W końcu bracia moi umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi, gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich”.

Zwróciliśmy uwagę jak bardzo ważne jest to, w jaki sposób my do siebie podchodzimy, będąc tu na obozie, czy kiedy się rozjedziemy. Czy nasze westchnienia i modlitwy za sobą nawzajem będą cały czas płynąć do Boga, bo miłujemy się i widzimy w sobie tych, którzy chcą walczyć z diabłem, nie z ciałem i krwią, ale z mocami ciemności, z władztwami, które przyszły rozbić Kościół, zniszczyć jedność, odebrać miłość wzajemną, zniszczyć budowanie się na dom Boży. Przeciwstawmy mu się mocni w wierze, w jedności należąc do jednego Boga i stanowczy, aby pełnić Jego wolę bez względu na wszystkie te rzeczy, które się dzieją. Wola Boża ponad wszystko! A Jego wola jest to, abyśmy w zgodzie żyli przed Jego obliczem według Jego woli, żebyśmy zgadzali się do jednej sprawy: Jego wola jest najważniejsza. Nie moja, ani twoja wola, ale Jego wola, bo jesteśmy Jego dziećmi, dziećmi Boga Wszechmogącego i On decyduje o każdej sprawie, tak jak decydował w sprawie naszego Pana Jezusa Chrystusa, Pierworodnego Swego Syna.

Chwała Bogu, że wszystko co Bóg czyni jest doskonale. Bierzemy udział w czymś najpiękniejszym i musimy się nastawić na piękno. My musimy się wewnętrznie nastawić na piękno, nie na byle co, tylko na coś pięknego. My musimy chcieć tego piękna Chrystusowego. Musimy dążyć do tego piękna Chrystusowego i musimy się o to modlić wspólnie razem, aby było coraz piękniej, by coraz lepiej było nam być i zwyciężać wroga, by coraz łatwiej było nam głosić prawdę Ewangelii, miłując się nawzajem i roznosząc tą miłą woń Chrystusa, Który skupia nas. Pamiętamy, jak Pan płakał nad Jerozolimą "ile razy chciałem was zebrać i stale się rozpraszaście".

Zwróciliście uwagę jak to często jest, że ludzie uczą się i kiedy dochodzą do poznania, zamiast umieć dalej być i współpracować, próbują się rozerwać i pójść własną drogą. Jak łatwo człowiek, który coś doznał od Boga poprzez kogoś, później łatwo chce się oderwać, żeby coś po swojemu zrobić dalej. Taka tendencja jest w człowieku. Tak wielu ludzi było uczonych w Kościele, a potem poszli za diabłem, żeby zrobić coś po swojemu. Pełno ludzi wyszło, którzy tak na prawdę nie idą dalej już z Bogiem, tylko idą wbrew Bogu. Jeśli czegoś się uczymy, to po to, żeby być jeszcze bardziej jedno. Jeszcze bardziej pewni Boga i zwycięscy, jeszcze bardziej umacniający się w tym. Bóg nigdy nie chciał dawać nam poznania po to, żeby Kościół rozerwać, ale by Kościół skupić jeszcze bardziej w jednej sprawie: aby Bóg był uwielbiony w nas i przez nas. Każda próba rozdarcia nie jest od Boga. Słyszymy, czytamy w Biblii, że Kościół jest tylko jeden. Nie ma dwóch Kościołów, bo jest jedno Ciało Chrystusa, tak jak jedna jest Głowa.

Braćmi jesteśmy, siostrami, chcemy tego, co Ojcu jest miłe. Niech to będzie wite w nasz sposób myślenia. Chcemy żyć według woli Ojca, chcemy być sobie bliscy w Chrystusie i chcemy się cieszyć sobą. Chcemy smucić się, kiedy jest nie w porządku, chcemy cieszyć się, kiedy jest w porządku. Chcemy być prawdziwi we wszystkim cokolwiek się dzieje. A więc miłość wzajemna w Kościele, jest to przykazanie bardzo ważne dla całego Ciała.

W Drugim Liście do Koryntian, w 13 rozdziale od 11 wiersza czytamy.

„W końcu bracia bądźcie zdrowi, doskonalcie się, weźcie sobie napomnienie do serca, bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami”.

Bóg chce być z nami, ale On żąda pewnych warunków dla siebie. Pamiętamy też z Listu do Koryntian, kiedy było mówione: oczyszczajcie się, gdy wiecie że Bóg chce się przechadzać po zgromadzeniu.

Bóg chce nas mieć według swojego upodobania dla swojej chwały. Bardzo cenne i ważne dla nas . Z powodu Boga staliśmy się Jego dziećmi, bo On nas zrodził przez Ewangelię, przez prawdę w Chrystusie Jezusie. Teraz uczymy się w jaki sposób funkcjonować i żyć przed Jego Obliczem, aby On był zadowolony i żeby mógł nas przyjąć do swojej wieczności. Rozumiemy, to jest bardzo, bardzo proste: wszystko musi być na podobieństwo Jego Syna w tobie i we mnie.

W Liście do Hebrajczyków, czytamy 3 rozdział.

„Przeto bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa Pośłańca i Arcykapłana naszego wyznania, Wiernego Temu, który Go ustanowił”.

A więc zważając na Tego Chrystusa, wiernego Ojcu, my też chcemy być wierni Ojcu we wszystkim. Wspaniałe Boże działanie, następne lekcje i następne. Tych lekcji Pan będzie nam udzielał dużo, sprawdzając czy my chcemy w ten sposób żyć i funkcjonować, czy bardziej mamy poczucie własności osobistej czy własności Boga? Czy szukamy swego, czy chcemy, żeby Bóg miał to, co On chce, aby bracia w zgodzie żyli, aby siostry w zgodzie żyły .

Chwała Bogu, że doświadczamy z tego wydarzenia i uczymy się w tym, ale musimy być zaangażowani aż do doskonałości. Musimy umieć rozwiązywać sprawy w sposób godny Boga, aby nie mieć przeciwności, ale mieć możliwości by budować się dalej na dom Boży według Jego ustalonych standardów, w miłości wzajemnej, w świętości w oddzieleniu dla Niego. Niech Bóg nam pomaga. Jeśli trzeba wichur, niech przychodzą. Jeśli potrzeba nam doświadczeń, niech będą. Jeśli one będą nas zbliżać, a my nie umiemy w ciszy i w zaufaniu być blisko siebie, to niech będą wichury doświadczenia, żeby one nas zbliżały do siebie.

Pamiętamy jak byliśmy latem na takim obozie, na którym było tak zimno, tak wietrznie, że wszyscy byliśmy wiele czasu w jednym pomieszczeniu, jeden przy drugim. Poduszkami zatkaliśmy okna, bo wiatr hulał. Jak byliśmy razem, to było nam ciepło. Wiecie jakie cuda tam Bóg uczynił, jakie później były modlitwy wysłuchane? Bóg tak nas skupił, że nikt nie opuszczał, bo było zimno.

A więc Bóg sprawił tak, że nas skupił i w sumie ciężko byłoby się rozstać. Nie było nawet gdzie usiąść,

całe zgromadzenia staliśmy, ale jak Bóg wejrzał na to. Potrzebowaliśmy takiego doświadczenia, żeby być razem, żeby nie jezioro, nie coś tam, tylko byśmy cały czas byli razem i dużo się modliliśmy. Bóg powiedział wtedy też „proście mnie o to, co jest niemożliwe, Ja to zrobię”. Prosililiśmy i stało się.

Bóg chce nas mieć blisko siebie, abyśmy nawzajem w miłości się ogrzewali, abyśmy ogrzewali się miłością. Ten świat chce nas wystudzić, chce nam zabrać miłość, chce nam zabrać radość. A my powinniśmy być ze sobą w taki sposób, żeby nabierać ciepła, nabierać ochoty do tego, by pośród tego świata żyć dla chwały Boga. Zważajmy więc na Chrystusa, na Arcykapłana naszego wyznania.

Listo do Hebrajczyków, 2 rozdział od 10 wiersza.

„Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez Którego istnieje wszystko, Który przywiódł do chwały wielu synów, Sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia, bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci którzy bywają uświęceni z jednego są wszyscy. Z tego powodu nie wstydzę się nazywać ich braćmi”.

Wiecie, jeśli Chrystus nie wstydzę się nazwać nas braćmi, to jaka musi być ta rodzina? Jacy muszą to być bracia? Jak blisko? Widzicie, my jeszcze tak wiele mamy do zrobienia w tej sprawie, wspaniałych rzeczy. Budować się jeszcze bardziej! Uciekaj od nieczystości, uciekaj od brudów, uciekaj od grzechu, bo one przeszkadzają w budowie. Pilnuj się gdy jesteś poza oczami innych, nie paskudź się w grzechu, bo później przynosisz to zapaskudzenie i nie masz już serca, by budować się z braćmi i siostrami w miłości. Wtedy gubisz się.

Patrzmy na Pana, uczmy się żyć według Jego upodobania, abyśmy mogli wygrać, abyśmy mogli być razem.

Ewangelia Mateusza, 4 rozdział, 18 wiersz.

„A Jezus idąc wzdłuż wybrzeża morza Galilejskiego ujrzał dwóch braci: Szymona zwanego Piotrem i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieć w morze, byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: pójďte za mną, a zrobię was rybakami ludzi! A oni natychmiast porzucili sieci i poszli za Nim. I odszedłszy stamtąd dalej, ujrzał innych dwu braci, Jakuba, syna Zebedeusza i Jana, brata jego, którzy wraz z ojcem swoim Zebedeuszem, naprawiali w łodzi swoje sieci i powołał ich. A oni zaraz opuścili łódź oraz ojca swego i poszli za Nim”.

Co się stało? Widzicie, dwóch braci stąd, dwóch braci stąd i co się z nimi stało? Oni stali się również braćmi dla siebie z powodu jednego Ojca. Kiedy Jezus ich powołał, kiedy stali się poprzez przyjęcie, pójście za Jezusem, dziećmi Bożymi, stali się również dla siebie braćmi. Stali się sobie bliscy w Chrystusie i Jezus uczył ich miłości braterskiej. Oni uczyli się być ze sobą. Duch Święty, Który przyszedł, jeszcze bardziej ich skupił w jedności. Później im tak dobrze było ze sobą, że dopiero ucisk spowodował, że się rozeszli, z Jerozolimy poszli dalej, aby głosić Ewangelię. Byli więc blisko siebie i było im dobrze, bo cieszyli się sobą nawzajem. Pięknie! Chwała Bogu, bo Kościół musi doznawać ciepła i miłości, której brakuje temu światu.

„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was bracia umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, Który uświęca i przez wiarę w prawdę. Do tego też powołał was przez Ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się, czy to przez mowę, czy przez list nasz. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg Ojciec nasz, Który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym Słowie”.

Niech Bóg będzie z nami, niech każda społeczność, każde doświadczenie, kiedy jesteśmy razem powoduje, że jesteśmy jeszcze bardziej bliźsi sobie w Chrystusie, jeszcze bardziej świadomi, jak cenny jest Ten, Który wydobył nas z tego świata bezprawia, żeby z nas uczynić swoją rodzinę, żeby z nas uczynić swoje dzieci, abyśmy mogli być przepełnieni tym wspaniałym przykazaniem, które idzie poprzez Głowę, na całe Ciało Chrystusowe, abyśmy się miłowali tak, jak On nas umiłował.

Niech Bóg wspiera nas, pomaga nam, umacnia kroki nasze, napęłnia radością serca nasze, że możemy takie dobre rzeczy czynić. Widzicie, nawet czasami w prostych rzeczach widzimy, że myślimy jeden o drugim, staramy się. Cieszymy się, kiedy komuś sprawiamy zadowolenie, że ktoś jest szczęśliwy. Jest to bliskie i dobre i pożyteczne i skuteczne działanie Ducha Świętego w nas.

Uważam, że to co Bóg chce z nami zrobić, to jest coś wspaniałego. My nawet nie myśleliśmy, kiedy wchodziliśmy w wody chrztu, że On będzie chciał z nas zrobić jedno Ciało. Nie myśleliśmy o tym. Nikt z nas o tym nie myślał. Bardziej myśleliśmy o sobie: o, będą grzechy przebaczone, nowe życie, super, pięknie, będziemy teraz lepiej żyli. Ale to jest jeszcze więcej. On nas zaczyna łączyć z innymi więzami swojej wspaniałej, wiecznej miłości. To właśnie jest to, po co jesteśmy i po co są jakiegokolwiek doświadczenia, które na nas przychodzą.

Pamiętajmy, kiedy jesteśmy w dobrych relacjach, chwała Bogu, ale gdyby coś stało się inaczej, pamiętajmy, uczmy się jak poradzić sobie także w trudnych doświadczeniach. Niech Bóg będzie zawsze tym, Który jest nad nami i panuje nad każdą sytuacją. A my się cieszymy w Panu Jezusie, że mamy przywilej być najbardziej kontrolowaną rodziną na tej ziemi. Nasz Ojciec widzi nas zawsze, nigdzie się nie schowamy, nie skryjemy, nie umkniemy i nie oszukamy Go, dlatego nie próbujmy, bo nie ma sensu, szkoda czasu. Raczej wychowujmy się w światłości i uczmy się być razem w jedności, tak jak Jemu to się podoba.

Amen.